



Zamiast sklepu spożywczego stał Hotel Cesarski

Skwer pod lipami łączy się z historią Kiaulehnów

Miejska inwestycja przy byłym Sezamie nieopodal głównej ulicy Kętrzyna cieszy oko. Bardzo szybko miejsce to stało się okupowane przez mieszkańców Kętrzyna. Ławeczki pod lipami i wzdłuż murku są często zajęte. Czy odpoczywając w cieniu drzew zastanawialiśmy się choćby raz, jaką tajemnicę kryje skwer?

Nasze miasto zmienia się na naszych oczach. Niektóre budynki lub miejsca znikają czy zmieniają swoje oblicze, inne są budowane. Podobnie jest z mieszkańcami, jedni odchodzą lub wyjeżdżają, inni rodzą się lub przyjeżdżają. W 2014 roku swoje oblicze zmienił plac obok byłego sklepu Sezam. Kilka lat wstecz obok rozwalającego się murku, przy którym odbywał się handel kwiatami i warzywami, stała budka z kurczakami i kilka ławeczek. Dziś jest to eleganckie

miejsce, w którym dominują cztery lipy, ślicznie podświetlane nocą oraz mozaika kwiatowa w kształcie rozety umieszczona pośrodku. Uroku całemu placowi daje subtelny murek, także podświetlony wieczorem, z którego wylewa się kaskada roślinności oraz stojące pod lipami i wzdłuż murku ławeczki. Odwiedzający nasze miasto turyści, a nawet sami Kętrzyńianie mogą obejrzeć w tym miejscu archiwalne zdjęcia jak kiedyś wyglądał Kętrzyn. Fotografie są powieszane na ścianie sklepu, wśród nich jedna przedstawiająca plac przed 1945 rokiem.

Cofnijmy się zatem o ponad sto lat, aby odkryć fascynującą historię budynku, który tam kiedyś stał zamiast sklepu i ludzi, którzy byli z nim związani. Miejsce to nazywało się wówczas Wilhelmsplatz, czyli Plac Wilhelma. W 1910 roku została tam zbudowana eklektyczna kamienica, czyli hotel „Cesarski” Kaiserhof. Zbudował ją Heinrich Modricker, wywodzący się z Salzburga. Był on mistrzem ciesielstwa, majątnym obywatelem ówczesnego Rastenburga, właścicielem wielu gruntów. Do naszych czasów przetrwało wiele obiektów na terenie miasta i powiatu, które wyszły spod ręki Heinricha Modrickera m. in. Ratusz, kościół św. Katarzyny, koszary, budynek starostwa powiatowego czy wieża Bismarcka pod Srokowem. Na Placu Wilhelma przy hotelu odbywało się wiele uroczystości. Na przykład 24 stycznia 1912 roku miała tam miejsce wielka parada wojskowa z okazji 200. urodzin króla Fryderyka Wielkiego.

Od 1913 r. do 1945 r. hotel Kaiserhof był własnością rodziny Kiaulehn. Obiekt ten posiadał oprócz ekskluzywnych, także kasyno gry z kręgielnią, co na owe czasy było oznaką wielkiego prestiżu. Hotel słynął ze znakomitej restauracji i cukierni. Nic dziwnego, ponieważ jego właściciel Otto Kiaulehn (ur. 26 października 1881 roku w Gołdapi) był z zawodu kucharzem, cukiernikiem i piekarzem posiadającym tytuł Mistrza w tej profesji. 5 grudnia 1910 roku bierze on ślub z Martą Idą Schinz. Kiedy dokładnie młodzi Kiaulehnowie pojawiają się w Rastenburgu? Na pewno mieszkali w tym mieście 6 września 1911 roku, bowiem tego dnia w Rastenburgu przychodzi na świat ich jedyny syn Heinz Helmut Otto Kiaulehn. Po ojcu dziedziczy on fach cukiernika oraz tytuł Mistrza Piekarza. W 1913 roku Kiaulehnowie stają się właścicielami hotelu Kaiserhof. Od tego czasu miejsce to jest związane z losami tej rodziny i niemyym świadkiem ich szczęścia i dramatów. 20 września 1937 roku w Rastenburgu młody Kiaulehn żeni się z Hildegardą Luiseą Bertą Ehmke. Niestety jego ojciec

już nie uczestniczył w tej pięknej uroczystości. Umiera on niespodziewanie na niewydolność serca 29 marca 1930 roku, mając zaledwie 48 lat. Do dziś na starym cmentarzu zachował się jego granitowy nagrobek. To jedyny materialny ślad, że taka rodzina mieszkała w naszym mieście.

Po śmierci ojca jego syn Heinz Helmut Otto Kiaulehn staje się jedynym właścicielem hotelu Cesarskiego. W prowadzeniu obiektu pomaga mu owdowiała mama, a później żona. 6 grudnia 1943 roku młodą rodzi się córka Heidrun Hiltrud Kiaulehn. Niestety szczęście rodziny na trwa długo. Ich życie w Rastenburgu zostaje przerwane w 1945 roku. W styczniu do miasta wkraczają żołnierze Armii Czerwonej. Jest to czas niszczenia, grabieży, gwałtów i mordów. Kiaulehnowie oraz inne rodziny są zmuszone uciekać z płonącego miasta. Ogień nie oszczędził również hotelu, zostaje on doszczętnie spalony. Przez wiele lat po wojnie był tam pusty plac, na którym rozstawiwały się małe cyrki objazdowe, ciesząc swoimi występami nowoprzybyłych mieszkańców miasta. W drugiej połowie lat 60. wybudowano w tym miejscu sklep PSS Społem, który stoi do dziś.

Co się stało z rodziną Kiaulehnów? Na szczęście udało im się uciec przed czerwonoarmistami. Rodzina hotelarzy osiedla się w Niemczech. Marta Ida Schinz, wdowa po Otto Kiaulehnie, umiera 14 listopada 1953 roku w Dolnej Saksonii. Ich syn Heinz Helmut Otto Kiaulehn umiera 18 lutego 1984 roku w Hanowerze, natomiast jego żona Hildegarda Luisea Berta Ehmke 8 czerwca 2006 roku w Hagen w Dolnej Saksonii. Pochowana jest obok swojego męża w Hanowerze. Ich córka Heidrun Hiltrud Kiaulehn obecnie zajmuje się hotelarstwem kontynuując tradycję rodzinną. 28 września 1967 roku wyszła ona za mąż za Hansa Friedricha Gemöhlinga. W Hanowerze 4 grudnia 1970 roku przyszła na świat ich córka Gundula Heidrun.

Śladów życia rodziny Kiaulehnów próżno dziś szukać w Kętrzynie. Po ich hotelu nie został kamień na kamieniu. Jak piękny był to obiekt możemy zobaczyć jedynie na zachowanych archiwalnych zdjęciach ówczesnego Rastenburga. Warto jednak zapamiętać, że tu gdzie dziś robimy zakupy i odpoczywamy pod lipami, prawie sto lat temu mieszkała rodzina, której wypieki i potrawy były znane w całym Rastenburgu i nie tylko.

*Ewa Brzostek*

[www.tmk.ehost.pl/tropy.html](http://www.tmk.ehost.pl/tropy.html)